Rok VI. Kraków, poniedziałek 26 stycznia 1953 Nr 4 (268)

Cena 20 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

CWKS zwycięża ATK

99:70

Marusarz pierwszy w skokach

ZAKOPANE (Tel. wł.) „Trzydziestką" i otwartym konkursem skoków zakończył się czterodniowy międzynarodowy mecz narciarski CWKS—ATK, w którym wygrali narciarze polscy 99:70. W ostatnim dniu zawodów triumfowali zawodnicy czechosłowaccy w biegu na 30 km, natomiast w skokach pełny sukces odnieśli skoczkowie CWKS-u.

(Sprawozdania z ostatnich konkurencji podajemy na str. 8).

Dni Leninowskie



Uroczystościami w dniu 21 stycznia, w 29 tą rocznicę śmierci genialnego przywódcy Wielkiej Rewolucji Październikowej, Włodzimierza Lenina, rozpoczęły się Dni Leninowskie, które trwać będą do 30 bm.

Postać Lenina jest szczególnie droga i bliska narodowi polskiemu. Zarówno Lenin, jak i kontynuator jego wielkiego dzieła i najbliższy towarzysz walki, Generalissimus Józef Stalin poświęcali wiele uwagi polskiemu ruchowi rewolucyjnemu i okazywali braterską pomoc polskim rewolucjonistom. Lenin i Stalin rozumieli tragedię narodu polskiego jęczącego w jarzmie niemieckich, austriackich i rosyjskich zaborców — kolonizatorów i stali się niestrudzonymi bojownikami sprawy wyzwolenia Polski, przywrócenia jej niepodległości i suwerenności narodowej. Naród polski nigdy nie zapomni faktu, iż pod historycznym dokumentem, którym rząd radziecki anulował carskie traktaty rozbiorowe, uznając niepodległość Polski widniały podpisy Lenina i Stalina.

Naród polski jest również dumny z tego, że to na polskiej ziemi przebywał przez kilka lat Włodzimierz Lenin w okresie przed pierwszą wojną światową, służąc cennymi radami i pomocą młodemu robotniczemu ruchowi polskiemu, skupionemu wokół jedynej wówczas polskiej partii rewolucyjnej, jaką była SDKPiL.

W czasie pobytu Lenina w Krakowie i Poroninie miał on możność obserwowania budzącego się do życia polskiego sportu, które to obserwacje skrystalizowały w jego genialnym umyśle to podejście do kultury fizycznej, jakie po zwycięstwie Rewolucji Październikowej zrealizował on w historycznej uchwale Rady Komisarzy Ludowych dotyczącej kultury fizycznej.

Lenin sam uprawiał sport i wyrażał się o nim z entuzjazmem. Był dobrym łyżwiarzem i turystą, uprawiał gimnastykę, grał doskonale w szachy. Lenin przypisywał sportowi duże znaczenie społeczne i zdrowotne, przewidując jego rozwój i umasowienie. Potrafił on w nawale wielu prac znaleźć najtrafniejsze i najrealniejsze rozwiązanie zagadnień sportu i kultury fizycznej, które w ustroju socjalistycznym stały się ważnym czynnikiem wychowawczym, dawcą zdrowia i radości życia dla najszerszych mas pracujących. W okresie „Dni Leninowskich" myśli polskich sportowców zwracają się ku genialnemu wodzowi Rewolucji Październikowej, budowniczemu zrębów socjalistycznego sportu w Związku Radzieckim, sportu, który budzi dziś podziw całego świata.

Zbyt długi „sen zimowy"

może odbić się ujemnie

na formie piłkarzy

Szybko upływają dni i tygodnie. Jeszcze tylko kilkanaście dni dzieli nas od pierwszych w tym sezonie spotkań piłkarskich. Bowiem w połowie lutego wyjdą już na ośnieżone boiska pierwsze drużyny, by w ramach przygotowań do nadchodzącego sezonu rozegrać pierwsze sparringowe mecze. W połowie marca ruszą już ligi, zacznie się nowy sezon piłkarski.

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że wszyscy nasi piłkarze zapadli w głuchy sen zimowy. Przeciwnie; po krótkiej przerwie w grudniu, zabrali się oni już z początkiem bieżącego miesiąca do solidnej pracy, by możliwie jak najszybciej „złapać" normalną formę. Zdają sobie bowiem sprawę z tego, że tzw. „wiosenna forma" nie przynosi korzyści ani im samym, ani też drużynie, w której barwach startują. Trudno nieraz nadrobić punkty, jakie nieopatrznie straciło się na początku rozgrywek. **Dlatego więc każda drużyna dąży do tego, by stanąć jak najlepiej przygotowaną do pierwszych rozgrywek ligowych, by zademonstrować dobrą formę i wykazać się należytą kondycją.**

Droga do tego celu jest prosta: **trening, trening i jeszcze raz trening!**

— Słusznie, powiedzą zawodnicy: będziemy trenowali, będziemy przykładali się do tego, by jak najszybciej odzyskać zeszłoroczną formę. Będziemy uczęszczali solidnie na zaprawę na sali i ćwiczyli wszystko, co nam trener pokaże.

Bardzo dobrze, ale to jest dopiero podstawa zimowej zaprawy. Dalszą i niemniej ważną funkcją **jest odbycie przynajmniej jednego treningu na świeżym powietrzu.** Tak, tak! Na świeżym powietrzu, na śniegu, nawet podczas kilkustopniowego mrozu. To nawet daje więcej niż solidny trening na sali. Wiedział o tym jeden z najlepszych trenerów, jakich mieliśmy w ostatnich latach — **Kuchynka**, który już z początkiem stycznia wyprowadzał Gwardię na boisko, by zawodnicy trenowali na powietrzu, przyzwyczajając się do naturalnych warunków, jakie będą mieli podczas pierwszych spotkań. Efektem tej metody treningu **była zawsze dobra forma Gwardii na początku sezonu, dzięki której drużyna krakowska odnosiła sukcesy.**

W roku bieżącym sytuacja wygląda nieco odmiennie. Gwardziści zakończyli sezon stosunkowo późno, bo dopiero w połowie grudnia, meczami pucharowymi z CWKS-em. Musieli więc dłużej pauzować i zamierzają dopiero w bieżącym tygodniu rozpocząć regularne treningi, które pod nieobecność przebywającego na urlopie Matiasa prowadzić będzie trener **Skoraczyński.**

Pozostałe drużyny ligowe krakowskie już od kilku tygodni odbywają na salach zaprawę zimową, będącą namiastką prawdziwego treningu na boisku. Treningi Ogniwa prowadzi nowy trener tej drużyny, b. napastnik dawnej Cracovii i Legii — **Marian Łańko**, a nad utrzymaniem kondycji drugoligowego Włókniarza czuwa mgr Sycz.

Stosunkowo najlepsze warunki do zimowej zaprawy mają piłkarze OWKS-u, którzy już 15 stycznia wyjechali na miesięczny obóz wypoczynkowo-kondycyjny do Muszyny. Bezpośrednio po powrocie wystąpią oni na boisku, rozgrywając pierwsze towarzyskie spotkania piłkarskie.

W tym samym okresie wyjedzie do Szklarskiej Poręby krakowskie i tarnowskie Ogniwo, gdzie na dwutygodniowym obozie gracze obu zespołów oraz wicemistrzowska drużyna Ogniwo Bytom pracować będą nad usunięciem zimowych zaległości w formie.

Jak widzimy, nie ma właściwie „snu zimowego piłkarzy", a jedynie praca na zwolnionych obrotach, które im bliżej wiosny tym szybciej zaczną się kręcić.

Pierwsze mecze piłkarskie, jakie zobaczymy już za dwa trzy tygodnie, pozwolą nam stwierdzić, które zespoły rzeczywiście pracowały w okresie zimowym, a które machnąwszy w grudniu ręką na całą zaprawę zimową, zabiorą się do pracy dopiero mając „nóż na gardle", tj. z początkiem marca, gdy trzeba będzie już wyjść na boisko w jakiej takiej formie, jeśli się chce mieć coś do powiedzenia w tegorocznych rozgrywkach ligowych. A wierzymy w to, że będą one bardziej ciekawe i będą stały na wyższym poziomie od zeszłorocznych, rozgrywanych w kadłubowych grupach obu lig.

T. D.



Rozgrywanie spotkań na śniegu pozwala na szybsze uzyskanie przez graczy normalnej formy.

Z wizytą u krakowskich ligowców

Ogniwo pilnie trenuje pod okiem nowego trenera

Krakowscy „muszkieterzy" ligowi, to wiadomo: **Gwardia — Ogniwo — OWKS.** O ich pracy w sezonie zimowym zapoznamy naszych Czytelników zaczynając od Ogniwa.

OGNIWO NA SALI GIMNASTYCZNEJ

Zgodnie z tradycją, w dzień Nowego Roku wyszło na boisko i odbyło pierwszy w 1953 roku trening piłkarski. Było na nim całe kierownictwo sekcji p. n. oraz nowozaangażowany trener Marian Łańko. Następnego dnia odbyło się w lokalu Ogniwa zebranie zapoznawcze z trenerem, a już 7 stycznia pierwszy trening na sali. Odtąd trzy razy w tygodniu (poniedziałki, środy, piątki) sala gimnastyczna gimn. Nowodworskiego tętni życiem i gwarem pilnie przygotowujących się do sezonu ligowego piłkarzy Ogniwa. Warunki treningowe są ciężkie (mała sala a coraz większa frekwencja) Z tygodnia na tydzień zawodnicy Ogniwa nabierają coraz większego zaufania do nowego trenera, co najlepiej przejawia się w kolejnej frekwencji: od 12, 14, 16 — 18 do 26 zawodników obecnych na treningu w ub. środę. Do najpilniej uczęszczających należą: kapitan drużyny i zdobywca pucharu „Piłkarza" **Glimas, dalej Gędłek, Słaboszewski, Hymczak, Pawlikowski, Dycjan, Radoń, Pajor II, Cywicki i in.** Obecny trener Ogniwa Łańko jest bardzo zadowolony ze swoich chłopców. Łańko nie potrzebuje reklamy. Jego nazwisko mówi samo za siebie. W okresie międzywojennym Łańko zaczął swoją bogatą karierę piłkarską jako junior Cracovii, awansując następnie w roku 1921 do pierwszej drużyny ówczesnych „biało-czerwonych", której atak prowadził niezapomniany Józef Kałuża. Łańko grał w Cracovii w najlepszym jej okresie (1921—1924). Następnie przeniósł się do Warszawy do Legii i przez prawie 7 lat był jej środkowym napastnikiem, mając po swych bokach Ciszewskiego i Nawrota. Ostatnim etapem kariery piłkarskiej Łańki była Polonia warszawska w latach 1933—1936. Obecnie, po ukończeniu 3 miesięcznego kursu trenerskiego w Krakowie, Łańko poświęcił się pracy nad młodzieżą piłkarską Ogniwa i wierzymy, że praca ta wyda niewątpliwie owoce.



M. Łańko

(Dokończenie na str. 5-ej)

Młodzieżowa reprezentacja Polski gra jutro z CSR II

W dniach 27 i 29 bm. rozegrane zostaną na sztucznym lodowisku w Katowicach dwa międzypaństwowe spotkania hokejowe pomiędzy młodzieżową reprezentacją Polski oraz Śląskiem a drugą reprezentacją CSR.

Druga reprezentacja Czechosłowacji była przygotowywana przez trenera i zarazem kierownika — Fryzka. W ubiegłą sobotę rozegrała ona sparringowe spotkanie z ATK, wygrywając 5:3 (1:1, 1:1, 3:1).

Kierownictwo hokejowe CSR przywiązuje do obu występów w Katowicach dużą wagę. Liczy się, że będą one nie tylko rehabilitacją za przegraną z Norwegią, ale mają również stanowić sprawdzian aktualnej formy tych zawodników, których bierze się pod uwagę przy ustalaniu składów reprezentacji CSR na Akademickie Mistrzostwa Świata.

Głównym atutem drużyny czechosłowackiej, która we wtorek w godzinach przedpołudniowych przybędzie do Katowic, jest dobra gra zespołowa.

W meczu wtorkowym, przeciwnikiem Czechosłowacji będzie młodzieżowa reprezentacja Polski oparta na zawodnikach przewidzianych na wyjazd do Semmeringu. Reprezentacja ta wystąpi prawdopodobnie w następującym składzie: bramkarz — **Hampel** (rez. **Foryś**), obrona **Chodakowski, Zawadzki,** II obrona — **Skarżyński, Pęczek,** I atak — **Olszowski, Nowak, Jeżak,** II atak — **Herda, Csorich, Lewacki** III ataku nie będzie, natomiast jako rezerwowi przewidziani są: **Janiczko, Wróbel II i Nikodemowicz.**

Czechosłowacy wystąpią przypuszczalnie w składzie: bramkarze: **Vodicka, Barton, Pavlik,** obrońcy — **Bacilek, Anton, Ujcik, Cee,** I atak — **Heisman, Kluc, Viglag,** II atak — **Saiml, Sinagl, Bilek,** III atak — **Fako, Pantusek, Vanek.**

Na narty — po zdrowie i siłę



Wykorzystując każdą wolną chwilę po pracy, wybieramy się na narty, by zażywając tego pięknego sportu czerpać dalsze siły do pracy zawodowej.

Zespół lotników — WWS mistrzem ZSRR w hokeju

MOSKWA. W dalszych meczach hokejowych o mistrzostwo ZSRR — drużyna **Skrzydła Sowietów** zremisowała 4:4 z moskiewskim Dynamo. Takim samym wynikiem zakończył się mecz **Dynamo Swierdłowsk—Leningradzki Dom Oficerów.**

Bez względu na wynik trzech ostatnich spotkań wyłoniono już mistrza i wicemistrza. **Tytuł mistrzowski** zdobył zespół lotników WWS — 27 pkt., wicemistrzem został CDSA — 26 pkt.

Drużyna **Skrzydła Sowietów** zakończyła już mistrzostwa i z 24 punktami zajmuje trzecie miejsce, jednak może być wyprzedzona przez **Dynamo Moskwa**, która ma o jeden punkt mniej i gra jeszcze ostatni mecz z Leningradzkim Domem Oficerów.

Finałowe spotkanie Botwinnik—Tajmanow

MOSKWA. W Moskwie rozpoczyna się dodatkowy turniej o mistrzostwo ZSRR w szachach między mistrzem świata **Botwinnikiem i Tajmanowem.** Jak wiadomo obaj szachiści na turnieju mistrzowskim w grudniu ub. roku podzielili się pierwszym miejscem, uzyskując jednakową ilość punktów.

Włókniarz Łódź mistrzem ligi kosza

W Poznaniu zakończył się wczoraj finałowy turniej koszykarzy o mistrzostwo ligi. W rozgrywkach udział brały drużyny **CWKS, Stali Poznań, Włókniarza Łódź i Spójni Gdańsk.**

Tytuł mistrza ligi koszykowej zdobył łódzki Włókniarz, który pokonał Spójnię Gdańsk 58:55, Stal Poznań 43:40 i CWKS 56:45.

Wicemistrzostwo przypadło drużynie warszawskiego CWKS, dalsze miejsca zajęły zespoły **poznańskiej Stali i gdańskiej Spójni.**

W niedzielę, w ostatnim dniu turnieju Włókniarz Łódź pokonał CWKS 56:45 (22:22).

Zwycięstwo pływaków OWKS Kraków

We Wrocławiu rozegrano wczoraj zawody pływackie pomiędzy miejscowym Ogniwem a krakowskim OWKS-em. **Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny wojskowych 46:43.** W ramach spotkania najciekawszy pojedynek w konkurencji 400 m st. dow. stoczyli **Gremlowski i Tolkaczewski.** Zwyciężył Gremlowski w doskonałym czasie 4.50.5.

W biegu sztafetowym 5×50 stylem dowolnym obie sztafety uzyskały jednakowy wynik **2:22,8, lepszy od rekordu Polski.**

Liga pięściarska

W rozegranym w dniu wczorajszym spotkaniu o mistrzostwo I ligi pięściarskiej **Stal Chorzów pokonała OWKS Lublin 12:8.**

W mistrzostwach drugiej ligi pięściarskiej padły rozstrzygnięcia:

Kolejarz Warszawa — Włókniarz Łódź 12:8.

Stal Poznań — OWKS Bydgoszcz 10:10,

Kolejarz Opole — Ogniwo Bielsko 4:14.

*

W spotkaniach o wejście do drugiej ligi pięściarskiej uzyskano wyniki:

Kolejarz Pruszków — Kolejarz Gdynia 16:2, Gwardia Szczecinek — Gwardia Gorzów 9:11, Kolejarz Poznań — KS Łódź 7:13, Unia Piotrków — Stal Radom 10:10, Gwardia Bielsko — Ogniwo Wrocław 12:8, Budowlani Warszawa — Gwardia Opole 8:12.

Trzy razy 16:4

Pięściarze krakowscy odnoszą gładkie zwycięstwa

Wczoraj trzy drużyny krakowskie odniosły identyczne zwycięstwa 16:4 w swych meczach bokserskich. Gwardia i OWKS zdobyły dalsze punkty w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi, a Ogniwo zanotowało pierwszy sukces w spotkaniach o wejście do II ligi gromiąc KS Zamość 16:4.

A oto recenzje z tych spotkań:

Gwardziści górują o klasę nad swą imienniczką z Wrocławia

W spotkaniu o mistrzostwo II ligi krakowska Gwardia rozgromiła swą imienniczkę z Wrocławia. Jedynie w wagach: muszej i piórkowej przewagę techniczną wykazali wrocławianie, w pozostałych zawodnicy krakowscy górowali pod względem wyszkolenia technicznego co najmniej o klasę. Przed rozpoczęciem spotkania zawodnicy Gwardii Wojtysiak i bracia Bielowie otrzymali dyplomy, a Wojtysiak ponadto piękny upominek w postaci aparatu radiowego.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy krakowscy):

W wadze muszej Wojtysiak po zaciętej walce przegrał na punkty z **Łakomym.**

W wadze koguciej Klinkosz po zaciętej i wyrównanej walce wygrał z **Kargolem** przez dyskwalifikację przeciwnika.

W wadze piórkowej Sojka zmierzył się z **Kasperczakiem.** Przez dwie rundy Sojka nie tylko wytrzymuje ataki renomowanego przeciwnika, ale sam kilkakrotnie groźnie trafia. W trzeciej — Kasperczak panuje już niepodzielnie na ringu i wygrywa wysoko na punkty.

W wadze lekkiej Brzeziński z łatwością zdobywa punkty z surowym jeszcze **Kupiszem.**

W wadze lekkopółśredniej Graff stoczył zaciętą walkę z **Kulą.** Obydwaj przeciwnicy walczą nieczysto, za co Kula otrzymuje dwa napomnienia, a Graff jedno. Dzięki lepszej końcówce wygrał jednogłośnie Graff.

W wadze półśredniej Chodorowski spotkał się z **Kulpą.** Jedynie w pierwszej rundzie Kulpa nawiązał walkę z Chodorowskim. W drugiej i trzeciej Chodorowski uzyskuje zdecydowaną przewagę i wygrywa wysoko na punkty.

W wadze lekkośredniej Musiał walczył z **Maciejewskim.** Przewaga o dwie klasy lepszego technicznie Musiała rośnie z minuty na minutę. W trzeciej Maciejewski wędruje na deski, po czym sekundant poddaje go.

W wadze średniej Kraus wygrał z nieczysto walczącym **Żuricą** przez dyskwalifikację przeciwnika w drugim starciu.

W wadze półciężkiej Biel II zdobywa punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

W wadze ciężkiej Biel I spotkał się z **Urbanowiczem.** Walka jak na wagę ciężką, prowadzona w bardzo szybkim tempie przynosi w drugiej i trzeciej rundzie wysoką przewagę punktową Bielowi, który wygrał jednogłośnie.

OWKS Kraków— Gwardia Poznań 16:4

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy OWKS-u):

W wadze muszej Lidtke już w drugiej rundzie wygrywa z **Mikołajczakiem** przez t. k. o.

W wadze koguciej niezwykle zaciętą walkę stoczył **Osiecki** z **Witczakiem.** Przez wszystkie trzy rundy dochodziło do ostrej wymiany ciosów i aż do końca trzeciej rundy obydwaj przeciwnicy walczyli nieustępliwie. Zwyciężył jednogłośnie lepszy technicznie **Osiecki.**

W wadze piórkowej Szendzielosz spotkał się z **Zandeckim.** Po wyrównanej walce zwyciężył Zandecki, dzięki lepszej końcówce, dwoma głosami przeciw jednemu.

W wadze lekkiej Leja ustępując przez wszystkie trzy rundy **Mocekowi,** przegrał na punkty.

W wadze lekkopółśredniej Pasławski zmierzył się z **Majewskim.** I ta walka miała zacięty przebieg. Majewski walczył jednak nieczysto i po trzech upomnieniach odesłany został do rogu przez sędziego ringowego.

W wadze półśredniej Wadas walczył z niezwykle odpornym na ciosy **Cieślelskim.** Mimo wyraźnej przewagi Wadasa, Cieślelski aż do końca spotkania walczył nieustępliwie. Zwyciężył Wadas w stosunku 2:1.

W wadze lekkośredniej Gołąb zmierzył się z **Rzadkiewiczem.** Obydwaj przeciwnicy walczą nieczysto. Po niezwykle zaciętej walce zwyciężył Gołąb w stosunku 2:1.

W wadze średniej Windak spotkał się z **Kolpakiem.** Przez wszystkie trzy rundy przy nieprzerwanej wymianie ciosów Windak ma zdecydowaną przewagę. Wygrywa na punkty Windak.

W wadze półciężkiej Kraj zmierzył się z **Głowackim.** Już w pierwszej rundzie Głowacki dwukrotnie wyliczany jest do 8. W starciu następnym po ponownym dwukrotnym zapoznaniu się Głowackiego z deskami wygrywa Kraj przez t. k. o.

W wadze ciężkiej Nandzik już w pierwszym starciu zwyciężył **Piechowiaka** przez t. k. o.

Sędziowali: w ringu ob. **Nowakowski** — Warszawa, na punkty: **Wajt** — Warszawa, **Kosmowski — Poznań, Kubiak** — Łódź.

Ogniwo Kraków—KS Zamość 16:4

W pierwszym spotkaniu z rozgrywek o awans do drugiej ligi bokserskiej pięściarze krakowskiego Ogniwa odnieśli wysokie i zasłużone zwycięstwo, przy czym kilka walk stało na dobrym poziomie i przyniosło zebranej publiczności wiele emocji.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy Ogniwa):

W wadze muszej Szumiec zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Kocjana.

W wadze koguciej Burzyński spotkał się z **Piotrowskim.** Po pierwszej rundzie wyrównanej, druga kończy się wysoką przewagą punktową Burzyńskiego. Wygrywa Burzyński przez t. k. o. w trzecim starciu.

W wadze piórkowej Boczarski zmierzył się z **Mlickim.** W pierwszej rundzie czysty, silny cios Mlickiego ląduje na szczęce Boczarskiego, który odtąd walczy ostrożnie. Demonstrując piękne uniki Boczarski bez przerwy punktuje przeciwnika i wygrywa wysoko na punkty.

W wadze lekkiej Odrazil nie potrafił rozwiązać walki z **Irgangiem** i przegrał jednogłośnie.

W wadze lekkopółśredniej Błasiak po wyrównanej walce odniósł nieprzekonywujące zwycięstwo (dwoma głosami przeciw jednemu) z **Baszczyńskim.**

W wadze półśredniej Czajęcki stoczył zaciętą walkę z **Dąbrowskim.** Już w pierwszej, wyrównanej rundzie dochodzi do ostrej wymiany ciosów. W następnych starciach przewaga Czajęckiego jest coraz silniejsza i Dąbrowski dwukrotnie wyliczany — przegrywa w końcu przez t. k. o.

W wadze lekkośredniej Misiak szybko rozprawił się z **Klukowskim.** Już w pierwszej rundzie po czystym, celnym ciosie Misiaka Klukowski jak podcięty, — pada na deski i zostaje wyliczony.

W wadze średniej Kamiński II spotkał się z **Bochenkiem.** W pierwszej rundzie Bochenek znalazł się do 8-miu na deskach. W starciu drugim po ostrej wymianie ciosów sędzia przerywa walkę, gdyż obydwaj przeciwnicy doznają przecięcia łuku brwiowego. Ponieważ do tego momentu prowadził na punkty Kamiński, sędziowie przyznają mu zwycięstwo.

W wadze półciężkiej Kamiński I przegrał jednogłośnie z **Kołodziejem.**

W wadze ciężkiej Bereźnicki zdobywa punkty przez dyskwalifikację **Biesiady** w pierwszym starciu, za niesportowe zachowanie się w ringu.

Żukowa bije rekord świata

MOSKWA. Na wysokogórskim lodowisku koło stolicy Kazachstanu Alma-Ata rozpoczęły się mistrzostwa łyżwiarskie ZSRR w jeździe szybkiej.

W pierwszym dniu **Żukowa pobiła rekord świata w biegu na 3.000 m, uzyskując doskonały czas 5:13.8.** Stary rekord Żukowej (5:21.3), ustanowiony w ub. roku, poprawiony został o 7.5 sek. Czasy lepsze od dawnego rekordu osiągnęły również **19-letnia Szegoljewa 5:14,9, Akifjewa 5:16,9 i Worobjewa 5:21.2.**

W biegu na 500 m zwyciężyła niespodziewanie młoda zawodniczka z Kalinina — **Mieńszewa w czasie 47,7.** Większość zawodniczek uzyskała na tym dystansie wyniki dużo lepsze, niż w roku ubiegłym.

Po dwóch konkurencjach prowadzi w punktacji wieloboju — **Żukowa — 100,9 pkt. przed Akifjewą i Isakową.**

Reorganizacja sekcji piłki koszykowej, ręcznej i siatkowej GKKF

W ubiegłym tygodniu obradowało w Warszawie plenum sekcji piłki koszykowej, ręcznej i siatkowej GKKF z udziałem szerokiego aktywu terenowego.

W toku obrad plenum **powzięło uchwałę o reorganizacji i powołaniu trzech odrębnych sekcji przy GKKF koszykówki, piłki ręcznej i siatkówki.** Zmiana ta pozwoli na znaczne usprawnienie pracy w tych trzech dziedzinach sportu i przyczyni się do lepszego kierowania sprawami każdej dyscypliny osobno.

W dalszym ciągu obrad **postanowiono również utworzyć żeńską ligę koszykówki, drugą ligę koszykówki mężczyzn, ligi szczypiórniaka mężczyzn i kobiet oraz ligi siatkarzy i siatkarek.**

Siatkarki Gwardii Kraków w półfinale mistrzostw Polski

W ubiegłą sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Białymstoku, Koszalinie, Opolu, Zielonej Górze, Toruniu i Krakowie ćwierćfinałowe spotkania o Puchar Polski w siatkówce drużyn kobiecych.

W rozgrywkach grupy krakowskiej uczestniczyły zespoły: Gwardii Kraków, Spójni Przeworsk, AZS AWF III oraz Kolejarza z Katowic.

Mistrzem grupy zostały siatkarki krakowskiej Gwardii, które wygrały wszystkie swe spotkania, tracąc w nich zaledwie jednego seta. Najlepszymi zawodniczkami w zespole krakowskim okazały się w przebiegu turnieju: Tumidajewicz, Czeczótko, oraz Waszkiewicz.

Szczegółowe wyniki:

Kolejarz Katowice—Spójnia Przeworsk 3:0 (16:14, 15:8, 15:13).

Gwardia Kraków — Spójnia Przeworsk 3:0 (15:6, 15:5, 15:7).

Kolejarz Katowice—AZS AWF III 3:0 (15:10, 15:9, 15:3).

Gwardia—AZS AWF III 3:1 (10:15, 15:2, 15:5, 15:3).

Gwardia—Kolejarz Katowice 3:0 (15:12, 15:4, 15:2).

Spójnia Przeworsk—AZS AWF III 3:1 (15:9, 15:6, 12:15, 15:5).

Końcowa tabela rozgrywek w grupie krakowskiej przedstawia się następująco:

1.	Gwardia Kr.	3	9:1	145:61
2.	Kolej. Kat.	2	6:3	109:102
3.	Spójnia Prz.	1	3:7	110:126
4.	AZS AWF III	0	2:9	82:157

Do puli półfinałowej zakwalifikowały się drużyny Gwardii Kraków i Kolejarza Katowice.

*

Z pozostałych grup do półfinału zakwalifikowały się: z grupy toruńskiej **Spójnia Łódź i Kolejarz Toruń,** z grupy zielonogórskiej: **Unia Łódź, Gwardia Wrocław,** z grupy białostockiej **AZS Warszawa, Gwardia Gdańsk,** z Kędzierzyna **Spójnia Warszawa i Unia Radom.** Krakowski AZS startujący w tej grupie zajął trzecie miejsce.

Hokej

OWKS przegrał 1:4 z reprezentacją ZS Ogniwo

Przygotowując się do hokejowych mistrzostw zrzeszeń sportowych, które rozpoczną się już w tym tygodniu w Katowicach, ZS Ogniwo po dwutygodniowym obozie w Krynicy rozegrało w dniu wczorajszym sparringowe spotkanie z krakowskim OWKS-em, **zwyciężając 4:1 (3:1, 0:0, 1:0).**

Wynik ten jest w pierwszym rzędzie zasługą najlepszej w tym dniu na lodowisku trójki bytomsko-cieszyńskiej: **Paluch, Gojny, Huta,** która zwłaszcza w pierwszej i trzeciej tercji nadawała ton całemu spotkaniu. Kierownictwo Ogniwa przeprowadzało zmiany całą piątką, zastępując cieszyniaków zespołem krakowskim w składzie: **Kopczyński, Szwabentan, Masaczyński, Ostrowski, Korzeniak,** oraz kombinowanym trzecim atakiem krakowskim złożonym z młodych zawodników.

OWKS wystąpił bez Zawadzkiego i Nikodemowicza, **natomiast z Więckiem i Wróblem.** Wojskowi ustępowali zwycięzcom mając jedynie w Więcku swój mocny punkt. Bardzo słabo broniący bramkarz Richter przyczynił się ponadto do utraty co najmniej dwóch bramek przez nonszalancką obronę krążka nogami.

Na skutek miękkiego lodowiska mecz stał na przeciętnym poziomie, a ożywienie do gry wprowadzała jedynie trójka cieszyńska przeprowadzająca składne ataki na bramkę Richtera.

Prowadzenie zdobywa Ogniwo już w pierwszej minucie ze strzału **Gojnego.** Wkrótce po tym wyrównuje **Pocwa** — nie bez winy bramkarza Ogniwa — Dasiewicza. Dalsze dwie bramki w tej tercji padają ze strzałów **Ostrowskiego i Palucha.**

Druga tercja mimo lekkiej przewagi Ogniwa kończy się bezbramkowo.

W trzeciej początkowo stroną atakującą są wojskowi, którzy mają dwie dogodne pozycje do poprawy wyniku. Niestety tak Pocwa, jak i Wróbel, będąc sam na sam z bramkarzem, nie potrafią skierować krążka do siatki. Bardziej szczęśliwe jest Ogniwo, **które na kilka minut przed końcem meczu zdobywa czwarty punkt ze strzału Gojnego.**

Zawody prowadził mgr **Przewienda,** popełniając kilka omyłek.

Unia Krynica — Gwardia Bydgoszcz 11:2 (5:0, 2:1, 4:1)

W towarzyskim spotkaniu hokejowym **Unia Krynica pokonała Gwardię Bydgoszcz 11:2 (5:0, 2:1, 4:1).** Zespół Unii miał zdecydowaną przewagę i znacznie przewyższał miejscowych lepszym wyszkoleniem technicznym oraz kondycją. W drużynie gości wyróżnili się: **Lewacki, Csorich, Kurek** oraz bramkarz **Szlendak.**

Bramki dla Unii zdobyli: **Lewacki 5, Csorich i Kurek po 2 oraz Szerauc i Burda po 1.** Dla Gwardii: **Czyżewski i J. Brzeski po 1.** Sędziowali: **Kowalski z Torunia i Labenc z Bydgoszczy.**

Hokeiści Włókniarza remisują z Kolejarzem 4:4

W dniu wczorajszym rozegrane zostały towarzyskie zawody hokejowe pomiędzy krakowskim Włókniarzem a reprezentacją okręgową ZS Kolejarz. **Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 4:4 (2:1, 1:2, 1:1).**

Dla Włókniarza bramki zdobyli: **Jabłoński, Mierzwiński, Kokoszka i Kołacz.**

Koszykarze walczą o awans do ligi

Zwycięstwo Spójni Kraków — porażka OWKS-u

Od ubiegłego piątku do niedzieli prowadzone były w sześciu grupach w Radomiu, Bydgoszczy, Żyrardowie, Wrocławiu, Szczecinie i Krakowie półfinałowe rozgrywki o wejście do ligi koszykowej. W rozgrywkach tych uczestniczyły mistrzowskie zespoły 19 województw, druga i trzecia drużyna Bydgoszczy, oraz wicemistrzowie Krakowa, Poznania i Wrocławia.

W grupie krakowskiej półfinały rozpoczęły się w sobotę. Prócz wicemistrza klasy wojewódzkiej — OWKS Kraków biorą w nich udział drużyny AZS Olsztyn, Budowlani Toruń i Kolejarz Gniezno. Sobotnie i niedzielne spotkania pozwoliły na ocenę możliwości wszystkich czterech zespołów, nie rozstrzygając jeszcze jednak ostatecznej ich klasyfikacji w turnieju, która wiadoma będzie dopiero po rozegraniu przewidzianych na dzień dzisiejszy spotkań.

Największe szanse na zajęcie czołowego miejsca mają jednak koszykarze toruńskich Budowlanych, którzy pokonali wczoraj OWKS Kraków 55:31. Obie te drużyny reprezentują w tej grupie najwyższy poziom, toteż po zwycięstwie nad wojskowymi wątpliwym się wydaje by Budowlani stracili punkt w czekającym ich jeszcze meczu z AZS-em Olsztyn, który podobnie jak i Kolejarz Gniezno przedstawia dość prymitywny poziom.

Szczegółowe wyniki rozgrywek grupy krakowskiej przedstawiają się następująco:

OWKS KRAKÓW — AZS OLSZTYN 84:46 (41:21)

Zdecydowane zwycięstwo wojskowych, przewyższających przeciwnika pod każdym względem. W zespole akademików raziła niecelność podań, oraz słaba dyspozycja strzałowa.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: **Paluch — 25, Miśkiewicz 12, Miklasiński i Szymczak po 8, Witek — 7, Kowalski — 6. Gruszka, Małolepszy i Płonka po 4, oraz Chanek 1 Prus po 3.** Najwięcej punktów dla AZS-u uzyskali: **Mieszkowski — 19, Krzemiel — 15.**

BUDOWLANI TORUŃ — KOLEJARZ GNIEZNO 61:38 (27:16)

Najwięcej punktów dla drużyny toruńskiej uzyskali **Kleczkowski i Wawrzyniak po 15.** Dla pokonanych **Pater — 12 i Bieczacz — 11.**

BUDOWLANI TORUŃ — OWKS KRAKÓW 55:31 (23:23)

Koszykarze krakowscy zagrali bardzo nerwowo, popełniając przy tym szereg błędów taktycznych.

Punkty dla zwycięzców uzyskali: **Wawrzyniak — 16, Ruczyński — 12, Góra — 9, Gliński — 7, Kleczkowski — 6 i Skrzypczyński — 5.** Dla OWKS-u — **Miętta — 10, Witek — 16, Gruszka — 9, Chanek — 7, Prus — 4, Szymczak — 3 i Paluch — 2.**

KOLEJARZ GNIEZNO — AZS OLSZTYN 71:41 (37:17)

W dniu dzisiejszym tj. w poniedziałek 26 bm. rozegrane zostaną dwa ostatnie spotkania: **Budowlani Toruń — AZS Olsztyn i OWKS Kraków — Kolejarz Gniezno.**

Początek zawodów o godz. 17.30.

*

W pozostałych grupach półfinałowych zwyciężyli: w Szczecinie Kolejarz Gdańsk przed AZS Szczecin, w Toruniu Kolejarz przed Górnikiem Zabrze, we Wrocławiu Ogniwo Wrocław przed AZS Toruń, w Żyrardowie Ogniwo Łódź przed AZS Warszawa, w Radomiu **Spójnia Kraków** przed **AZS Wrocław.**

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Link, Ciembronowicz, Toliński, CAF oraz archiwum własne.

REDAGUJE KOLEGIUM
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".
Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543 58.
Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa" Kraków, Wiślna 2, III p tel 558 62, 588 41, 246 86
Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 48 — I p. — tel. 553-40.
Krakowska Drukarnia Prasowa, — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542 52
M—4—11521

Narty ● Narty ● Narty ● Narty ● Narty ● Narty ● Narty

Mecz CWKS–ATK zakończony

Marusarz przed Kowalskim zwycięża w konkursie skoków

Pech skoczka ATK – Jebavy'ego

Start do biegu na 30 km odbył się pod Krokwią, a trasa prowadziła podobnie jak w biegu na 18 km, z tym że druga pętla biegła w kierunku wschodnim na Chłabówkę, skąd przez Wachlewski Wierch, Antałówkę dochodziła do mety na stadionie. Warunki śniegowe dobre. Startowało 10 zawodników, wszyscy bieg ukończyli.

WYNIKI TECHNICZNE:

1. Stebel (ATK) 2.05.44 godz., 2. Matous (ATK) 2.05.56 godz., 3. Zięba (CWKS) 2.08.25 godz., 4. Malinsky (ATK) 2.10.10., 5. Sauer (ATK) 2.10.13 godz., 6. Kraus (ATK) 2.10.36 godz., 7. Rubiš (CWKS) 2.11.04 godz., 8. Marmol (CWKS) 2.11.07.

W południe na Krokwi w obecności ponad 4 tys. widzów odbył się otwarty konkurs skoków. **W konkursie zdecydowane zwycięstwo odniósł Stanisław Marusarz. Po wycofaniu się groźnego konkurenta Czechosłowaka Jebavy'ego, który w czasie lądowania po pierwszej serii skoków złamał nartę — Marusarz był pewnym zwycięzcą konkursu.**

WYNIKI:

1. Stan. Marusarz (CWKS) — 74.5 m, 75 m, 77.5 m — nota 328 pkt.

2. Kowalski (CWKS) — 69.5 m, 75 m, 69.5 m — nota 304.5.

3. Kula (CWKS) — 69.5 m, 69.5 m, 68,5 m — nota 304.5.

4. Krzeptowski Daniel Józef (CWKS) — 62 m, 67 m, 67 m — nota 288.

5. Rieger (ATK) — 71.5 m, 72.5 m, 72 m — nota 267.5.

6. Furman (CWKS) — 61 m, 68.5 m, [illegible] m — nota 254.5.

7. Szablatura (ATK) — 57.5 m, 61.5 m, 58.5 m — nota 229.5.

8. Janota (ATK) — 56.5 m, 55 m, 52.5 m — nota 211.5.

Poza konkursem startowało 15 zawodników. Najlepszy wynik osiągnął Węgrzynkiewicz (AZS) — 67 m, 70 m, 71.5 m — nota 291. Gąsienica-Sieczka (AZS) — 68.5 m, 68.5 m, 67.5 m — nota 287.5 oraz Raszka (CWKS) — 67.5 m, 69.5 m, 73 m — nota 283.

W loży honorowej obecni byli przedstawiciele attachés wojskowych ZSRR, CSR oraz Chińskiej Republiki Ludowej.

Wieczorem w Ośrodku WKKF na Bystrem odbyło się uroczyste pożegnanie zawodników CSR. — Goście pozostają w Zakopanem do wtorku, po czym udają się do Katowic na międzynarodowe spotkanie hokejowe CSR—Polska.

*

Bezpośrednio po zakończeniu meczu ATK—CWKS rozmawiamy z głównym trenerem drużyny ATK — Mecir'em o wrażeniach, jakie odnieśli nasi goście z meczu.

Mecir, uśmiechając się z zadowoleniem, wyraża się z pełnym uznaniem o przyjęciu, zakwaterowaniu i wyżywieniu całej drużyny w Zakopanem. Znakomicie wytyczone i przygotowane były trasy, na których odbywały się poszczególne konkurencje. Spodziewaliśmy się wygranej w biegu sztafetowym, w biegu na 18 km i w biegu dystansowym na 30 km. Przewidywania nasze się spełniły, jednakowoż w biegu na 18 km nastąpiły niespodzianki, bo Polacy zajęli pierwsze miejsce. W skokach nie mieliśmy szczęścia, gdyż nasz skoczek Jebavy przy pierwszym skoku złamał nartę, zaś Rieger upadł przy drugim skoku i zajął piąte miejsce. Cieszymy się bardzo na ponowny nasz przyjazd do was w marcu na zawody o memoriał Br. Czecha.

W pełni sezonu narciarskiego



Wczasowicze, przebywający w Zakopanem, korzystają w południe z coraz silniej świecących promieni słonecznych, by opalić się o ile możności na brąz i wrócić zdrowymi i zadowolonymi do swych zajęć.

Narciarze woj. krakowskiego rozpoczęli walki o prymat

Nowy Targ zwycięża w mistrzostwach wsi

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Dobrze się stało, że tegoroczne narciarskie mistrzostwa województwa krakowskiego rozgrywane są właśnie w Rajczy obok Żywca. Propaganda narciarstwa wśród młodzieży beskidzkiej, odciążenie od poważnych imprez Zakopanego, wyszukanie nowych, nieznanych dotąd tras, wszystko to przemawiało za przeprowadzaniem tego rodzaju imprez, jak właśnie obecna, w mniejszych miejscowościach.

Tegoroczne mistrzostwa nie były jednak właściwym przeglądem sił w naszym województwie, **gdyż w zawodach nie startowała drużyna CWKS-u i pozostała czołówka zakopiańskiego narciarstwa, biorąca udział w międzynarodowym meczu ATK—CWKS.** Z drugiej jednak strony ich nieobecność dała właściwszy i wyraźniejszy układ sił w najsilniejszym pod względem narciarstwa okręgu, jakim jest województwo krakowskie. Należy jednak napiętnować lekceważenie tak poważnej imprezy przez zakopiański oddział CWKS, który nie przysłał na mistrzostwa swych zawodników nie biorących udziału w meczu ATK—CWKS.

Jako pierwsze konkurencje mistrzostw rozegrano w sobotę zjazd oraz bieg płaski na 18 km otwarty i do kombinacji.

Trasa biegu zjazdowego prowadziła ze szczytu Suchej Góry długim trawersem następnie leśnym holwegiem, później lasem i otwartym terenem poprzez muldy do mety. Trasa zjazdowa była bardzo urozmaicona i ciekawa. Długość jej wynosiła 2850 m, przy różnicy wzniesień 520 m. W biegu zjazdowym startowało ponad 60 zawodników.

Start do biegu zjazdowego kobiet znajdował się 300 m poniżej punktu startowego mężczyzn.

WYNIKI TECHNICZNE:

1. **B. Rajski (Spójnia Nowy Targ) — 3:11.00 min.**; 2. Janacz (AZS Zakopane) — 3:16.4 min.; 3. E. Rajski (Spójnia Nowy Targ) — 3:19.4 min.; 4. Miranowski (Gwardia Zakopane) — 3:18.8 min.; 5. E. Cichy (Kolejarz Kraków) — 3:19.1.

KOBIETY: 1. Borowska (Kolejarz Kraków) — 3:01 min.; 2. Pędzimąż (Gwardia Zak.) — 3:05 min.; 3. Łaszczyńska (Kolejarz Kraków) — 3:05.4 min.

Bieg na 18 km rozegrano podobnie jak zjazd w doskonałych warunkach atmosferycznych. Sypiący w przeddzień zawodów śnieg wyrównał wszelkie nierówności i stworzył b. dobre warunki dla startujących. Trasa biegu była urozmaicona. Liczne podbiegi, ostre zjazdy i pofałdowany teren były poważną próbą dla zawodników. Przy trudnej stosunkowo trasie uzyskane czasy są dobre, a **wynik Tadeusza Dawidka należy uznać za b. dobry.**

WYNIKI TECHNICZNE:

1. **T. Dawidek (AZS Zakopane) — 1:17.29 godz.**; 2. Kubin (AZS Zakopane) — 1:20.26 godz.; 3. Gąsienica-Sobczak (Gwardia Zakopane) — 1:20.41 godz.; 4. J. Dawidek (Budowlani Kraków) — 1:21.40 godz.; 5. Kubiniec (Gwardia Zakopane) — 1:22.27.

W niedzielę rozegrano bieg kobiet na 10 km oraz konkurs skoków. Trasa biegu na 10 km przebiegająca również przez urozmaicony teren nie była specjalnie ciężka. Zaraz ze startu następowało lekkie podejście, następnie biegła ona lasem przez pofałdowany teren, skąd grzbietem górskim do Doliny Korytniej i po lekkim podejściu prosto do mety.

Zwyciężyła Zofia Krzeptowska (Gwardia Zakopane) w czasie 45:53 min. przed Marią Bukowską (Gwardia Zakopane) 49:01 i Rajchel (AZS Kraków) 51:36 min.

Skoki rozegrano w doskonałych warunkach. Najlepszy poziom wykazali: Rekucki (Spójnia Nowy Targ), który oddał skoki długości 41 i 42.5 m, Zachara (Ogniwo Kraków) — 39.36 m oraz Szeliga (AZS Zakopane) — 38.5 i 37.5 m.

Wyniki szczegółowe skoków podamy w jutrzejszym „Echu".

*

W sobotę zakończyły się w Rajczy II narciarskie mistrzostwa wsi woj. krakowskiego. Ostatnia konkurencja rozegrana w ramach mistrzostw były skoki otwarte, w których pierwsze trzy miejsca zajęli: **Takuski (Nowy Targ) — 37.48 m, nota 211.5 pkt; Piton — 34.34 m, nota 197.8 pkt oraz Zarycki — 34.32 m, nota 191.5 pkt.**

W punktacji ogólnej narciarskich mistrzostw wsi **pierwsze miejsce zajął okręg nowotarski — 668 pkt przed Żywcem — 507 pkt, Wadowicami — 100 pkt i Nowym Sączem 60 pkt.**

ZBIGNIEW RINGER



Uczennice szkoły ogólnokształcącej im. Konopnickiej w Katowicach za dobre wyniki w nauce i pracy społecznej przebywają obecnie na kursie narciarskim w Szczyrku. Na zdjęciu kursistki na nartach.

◆—◆ ◆—◆

Józef Daniel-Krzeptowski CWKS triumfuje w biegu złożonym

W biegach lepsze zawodniczki ATK – w slalomie Polki

W sobotę, w przedostatnim dniu meczu CWKS–ATK rozegrano dalsze konkurencje, jakimi były: bieg na 18 km mężczyzn, na 10 km kobiet oraz slalom-gigant mężczyzn i kobiet.

Bieg na 18 km stanowił równocześnie drugą część kombinacji norweskiej, **której zwycięzcą został Daniel-Krzeptowski (CWKS)** uzyskując łączną ilość 442.6 pkt (203.2 za bieg i 239.4 za skoki).

Trasa biegu na 18 km była stosunkowo łatwa, a na trasie zawodnicy stoczyli bardzo ambitną walkę. **Najlepszy czas dnia miał startujący poza konkursem Kwapień z Gwardii — 1:08.18 godz.**

W konkursie najlepszym był wynik **Malinsky'ego z ATK — 1:08.18.** Drugim był Styrczula (CWKS) — 1:09.24, trzecim Sauer (ATK) — 1:09.85. Na dalszych miejscach uplasowali się: Krzeptowski (CWKS) — 1:09.84, Matous (ATK) i Okuliar (ATK).

Zwycięzcą biegu złożonego został Daniel Krzeptowski, przed Riegerem (ATK) — 418.6 pkt i Raszka (CWKS) 415.5 pkt. Czwarte miejsce zajął Styrczula (CWKS) — 409.6 pkt, piąte Kowalski — 406.9 pkt, szóste Jebavy (ATK) 404 pkt, siódme Karpiel (CWKS) — 402.1, ósme Janota (ATK), dziewiąte Szablatura (ATK).

Na uwagę zasługuje fakt, że skoczkowie czechosłowaccy Rieger i Jebavy uplasowali się na wyższych lokatach niż specjaliści w kombinacji norweskiej Janota i Szablatura.

Bieg na 10 km kobiet przyniósł sukces biegaczkom czechosłowackim, które zajęły dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyła Vasicova (ATK) — 43:21 min. przed Bartakovą (ATK) — 44:22 i Heleną Gąsienica-Daniel (CWKS) — 45:15. Czwartą była Mecirova (ATK), piątą Cholewska (CWKS).

Slalom gigant rozegrano na hali Goryczkowej, z metą nad szałasami. Długość 1500 m, różnica wzniesień 300 m, bramek 45. Na tej samej długości rozegrano slalom gigant kobiet odbywający się poza konkursem.

W konkurencji tej pełny triumf odnieśli zawodnicy CWKS-u zajmując pierwsze pięć miejsc. Dalsze pięć zajęli narciarze ATK. Zwyciężył **Gąsienica Ciaptak** w czasie 1:26.5 min. przed Józefem Marusarzem — 1:29.1, Wawrytką II — 1:30.2, Zaryckim — 1:30.2, Czarniakiem — 1:30.7 min. Zawodnicy czechosłowaccy zajęli miejsca od szóstego do dziesiątego w następującej kolejności: Fucik, Bogdalek, Haloupka, Skoda i Harvat. Z zawodników startujących poza konkursem wymienić należy wyniki uzyskane przez Andrzeja Roja Gąsienicę (AZS) — 1:29.7, Pękalę (Kolejarz) — 1:32.8 i Baunsia — 1:32.8 min.

Również i w slalomie kobiet **bezapelacyjne zwycięstwo odniosły zawodniczki polskie.** Na ogólną ilość 9 zawodniczek, sklasyfikowano 5, **przy czym wynik Grocholskiej 1:40.5 zasługuje na uwagę.**

Wyniki slalomu gigantu kobiet: **1. Grocholska (CWKS) — 1:40.3 min.; 2. Kodelska (AZS) — 1:48.0 min.; 3. Bujakówna (AZS) — 1:52.2 min.; 4. Kowalska (Gw) — 1:53.5 oraz Wawrytka (CWKS) — 1:55.4 min.**

Mistrzostwa świata w tenisie stołowym odbędą się w Bukareszcie

W dniach 20—29 marca br. odbędą się w Bukareszcie XX Mistrzostwa Świata w tenisie stołowym.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Tytułu drużynowego mistrza świata w konkurencji kobiet bronić będzie reprezentacja Japonii, a w konkurencji mężczyzn — reprezentacja Węgier.

W grze pojedynczej mężczyzn tytuł mistrza świata zdobył na ostatnich mistrzostwach w Bombaju Japończyk **Satoh**, a w konkurencji kobiet — **Rozeanu (Rumunia).**

W grach podwójnych tak w konkurencji kobiet jak i mężczyzn tytuły mistrzowskie posiadały pary japońskie — wśród kobiet **Nishimura-Narahara**, wśród mężczyzn **Fuji-Haiashi**. W grze mieszanej mistrzostwo świata posiada para węgiersko-rumuńska Sido-Rozeanu.

Ogniwo pilnie trenuje

(Dokończenie ze str. 1)

Po tej małej dygresji przenosimy się znowu na salę gimnastyczną gimn. Nowodworskiego. Pierwsze treningi miały charakter raczej „rozruszający kości" i przygotowujący do właściwej zaprawy zimowej. A więc gimnastyka na przyrządach, ćwiczenia wolne, skakanka, przeplatana ćwiczeniami rozrywkowymi. Następnie przyszło przerabianie elementów technicznych, mających zastosowanie na sali (główkowanie, uderzanie piłki z lotu itd.). Wszystkie ćwiczenia trener Lańko sam demonstruje, wykazując przy tym bardzo dobrą kondycję. 8 lutego odbędą się pierwsze ćwiczenia w terenie (marszobieg). Naturalnie planem szkolenia zimowego są objęte pogadanki na tematy taktyczne oraz na temat nowej interpretacji przepisów z przedstaw. Kolegium Sędziów inż. Olewskim. Raz w tygodniu odbywają się pogadanki ideologiczne, które prowadzi kier. sekcji **Włoczewski**. Podkreślić należy bardzo miłą współpracę kierownictwa sekcji z nowym trenerem, co niewątpliwie jest szczególnie wysoce dodatnim. Również z przyjemnością przychodzi stwierdzić wysokie morale zawodników Ogniwa, co znów jest niezaprzeczoną zasługą poprzedniego trenera mgr. Zygmunta Jesionki. Piłkarzy Ogniwa ujrzymy na boisku w Krakowie dopiero po powrocie ze Szklarskiej Poręby z dwutygodniowego obozu kondycyjnego.

Nasz felietonik

„Nosołamacze"

— Obiecałaś pójść ze mną na ślizgawkę...

— Może innym razem, bo dziś muszę być na zebraniu.

— No to kiedy wreszcie pójdziemy?

— Chyba w niedzielę (byłam prawie przekonana, że niedziela, jak to zwykle bywa, będzie spływała potokami deszczu, ale moje rachuby zawiodły). — Siódmy dzień tygodnia, rzekomo przeznaczony na odpoczynek, wykazał się aż 3-ma stopniami mrozu. Słowo się rzekło. Poszliśmy na „Kolejarza". Zapłaciliśmy w kasie za bilety. Cena była dość wysoka, gdyż „artykuł" noszący nazwę zimy jest faktycznie ostatnio dość rzadki i trudno go „skalkulować".

Zanim zdążyłam uzbroić moje kończyny, synek już śmigał po lodowisku. Mnie przeszkadzało na razie parę lat przerwy w uprawianiu tego pięknego sportu. Pierwsze kroki przekonały mnie niezbicie, że nogi mam z waty. Na dodatek lodowisko było bardzo urozmaicone pod względem topograficznym, dzięki czemu moje ruchy zaczęły do złudzenia przypominać wdzięczne podrygi kukiełek z filmów rysunkowych.

Nagle z chrapiącego głośnika doleciał „miły" głos z mutacją, zapowiadający: „A teraz nadamy płytę dla koleżanki X", tu następowało parę „dowcipnych" uwag. Za chwilę wstrząsnęła mną konwulsyjna melodia jakiegoś foxtrotta, a nogi jak opętane zaczęły wykonywać niesamowite pas.

Z trudem zdołałam je uspokoić wycofując się na mniej zagrożone pozycje, gdyż na lodowisku kłębiły się już w podrygach dziesiątki statycznie niewyznaczalnych postaci. Pośród nich wyróżniały się grupki młodzieży z gatunku „zabijaków" i „rozbijaczy", którzy bez żadnej wpadali na kobiety i dzieci, wywracając je i tratując po drodze. Dobytku nie zabierano. Opodal wymachiwano groźnie kijkiem hokejowym zrobionym z gałęzi, która miała nieprzyjemną właściwość plątania się pod nogami w chwilach najmniej odpowiednich.

Wbiłam się w sam ślepy kąt, usiłując dojść do ładu z nogami, kiedy zjawił się synek z rozbitym nosem i krwawą pręgą na twarzy.

— To oni! — mówił z płaczem, wskazując na „lodochuliganów", którzy bezkarnie uprawiali dalej swój niecny proceder.

Z trudem uzbieraliśmy trochę śniegu, żeby przyłożyć go w charakterze kompresu. Właśnie zapowiadano następnego foxtrotta, dedykując go piegowatej dziewczynce. Nos, nie reagując na melodię, puchł w oczach. Poza tym nikt na lodowisku nie reagował na dzikie wybryki młodzieży, z wyjątkiem chyba poszkodowanych. Protesty tych ostatnich, biorąc pod uwagę nadszarpniętą sprawność fizyczną, nikogo specjalnie nie przerażały. Bileter z zapałem kontrolował karty wstępu.

Już byliśmy zdecydowani opuścić lodowisko, kiedy jakiś tyczkowaty młodzian nadciągnął znienacka i straciwszy równowagę, huknął mnie głową prosto w oko. Musiał to zrobić bardzo celnie, bo ocknęłam się dopiero w domu. Oko ujawniło się po dwóch tygodniach, w stanie mocno zmienionym. Ten stan nie pozwalał napisać wcześniej o tym, co myślimy o porządkach, panujących na lodowisku „Kolejarza". Nie mamy nic przeciwko temu, żeby zarząd ślizgawki wkalkulował w cenę biletów również podbicie oka. Przy okazji jednak warto by jeszcze wkalkulować tzw. służbę porządkową. Jest to taka instytucja, która powinna czuwać nad tym, żeby amatorzy ślizgawki, prócz ewentualnych guzów, wynosili także z lodowiska odrobinę przyjemności.

KRYSTYNA.

W czym tkwi tajemnica sukcesów sportowców węgierskich?

Przed dwoma laty, w rok po wprowadzeniu odznaki MHK, 13 stycznia 1951 r. utworzony został na Węgrzech Centralny Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu. Od tego czasu datuje się dalszy wspaniały rozwój sportu węgierskiego, który szczytowy punkt swych osiągnięć zobrazował wynikami uzyskanymi w czasie XV Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach.

Wspaniałe rezultaty sportowców węgierskich skłoniły licznych zagranicznych komentatorów do mniej lub więcej wnikliwych analiz sukcesów sportu węgierskiego. Artur E. Ellis (Anglia) pisze między innymi w „Niebieskiej księdze" angielskiego związku piłki nożnej:

„Najlepsze co widziałem spośród obserwowanych przeze mnie międzynarodowych imprez piłkarskich było to, co pokazali Brazylijczycy na piłkarskich mistrzostwach świata, oraz Węgrzy w Helsinkach. Poziom węgierskiego piłkarstwa osiągnął taki stopień, jakiego na boiskach angielskich jeszcze nigdy nie widziałem".

Z równą uwagą i podziwem śledzi się również postępy i wyniki węgierskich lekkoatletów, bokserów, zapaśników, pingpongistów i pływaków.

— Gdzie leży tajemnica osiągnięć węgierskich sportowców? — słyszy się stale to pytanie w zagranicznych kołach sportowych. Odpowiedź jest prosta. Nie ma żadnej tajemnicy, a przyczyną wielkich osiągnięć sportu węgierskiego jest zasada przyjęta od sportowców — przyjaciół ze Związku Radzieckiego: **podstawą sportu wyczynowego jest sport masowy.**

Jednym z głównych filarów węgierskiego sportu masowego jest MHK — odznaka sportowa oparta na regulaminie radzieckiej odznaki GTO. Po początkowych sukcesach w roku 1950 próby MHK złożyło w 1951 r. — 484.169 tys. sportowców, w tym blisko 100 tys. samej młodzieży szkół podstawowych. W roku ubiegłym cyfry te zostały znacznie przekroczone. Z pomocą rad zakładowych i innych organizacji masowych, 17 komitetów okręgowych (na 19 istniejących) wykonało roczny plan zdobycia MHK na rok 1950 już do 1 października. W zdobywaniu tego odznaczenia sportowego wśród przodujących znajdują się również okręgi wiejskie jak Szabales — Szatmar i Bossot — Abaul — Zemplen. **Nie tylko kultura, technika i elektryczność, lecz także i sport zdobywa dla socjalizmu młodzież węgierską.**

Zajęcia sportowców nie ograniczają się naturalnie tylko do udziału w imprezach MHK. Młodzież ma możliwości startu w szeregu rodzajów zawodów i imprez sportowych. Jedną z takich były na przykład zawody pocztowców rozegrane w październiku w Nyireguhaza z 60 tys. uczestników rekrutujących się z 30 miejscowości. Startowali tam również młodzi sportowcy wiejscy, z których pracownik rolny Ferenc Balogh uzyskał 180 cm w skoku wzwyż, a piłkarz Miklos Kovacs przebiegł 1000 m w doskonałym czasie 2,45,2. W finale letniej spartakiady wiejskiej w Budapeszcie Istvan Siftan pchnął kulą 12,18 m, mimo że po raz pierwszy brał wtedy udział w zawodach. W organizowanych już po raz trzeci zawodach gimnastyki przyrządowej dla młodzieży rekrutującej się z zakładów pracy, urzędów, szkół i spółdzielni wiejskich również „wyłowiono" szereg talentów, którzy znajdują się pod doskonałą opieką zawodniczek i zawodników tej klasy jak Agnes Keleti, Margit Korondi i Ferenc Pataki. Niewyczerpanym źródłem młodych talentów piłkarskich jest natomiast rozgrywany dorocznie turniej reprezentacji wszystkich okręgowych komitetów kultury fizycznej.

Nie tylko zakłady pracy, szkoły oraz wyższe uczelnie troszczą się na Węgrzech o rozwój sportu. Wielkie zrzeszenia sportowe spieszą również z troskliwą pomocą, przejmują patronaty nad szkołami, zapewniają uczniom-studentom treningi, dostarczają własnych instruktorów. Młodzi chłopcy i dziewczęta po ukończeniu nauki pozostają czynnymi sportowcami, uprawiając szereg dyscyplin w zrzeszeniach, które opiekowały się nimi w okresie studiów.

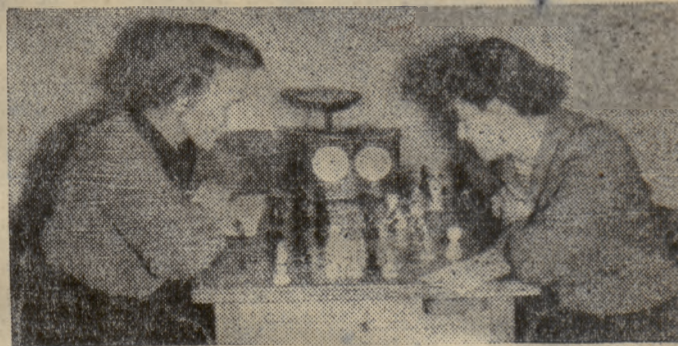
Upowszechnienie i rozszerzenie sportu masowego stanowi na Węgrzech najważniejszy problem. Podnoszący się poziom wychowania fizycznego, stale wzrastająca liczba sportowców, rekrutujących się spośród załóg zakładów pracy i sportowców wiejskich tworzą pewną podstawę do przypuszczenia, że w czasie XVI Olimpiady w 1956 r. w Melbourne prócz znanych dzisiaj wszędzie nazwisk takich jak Csermak, Puskas, Kovacs, Margit Korondi, Imre Hodos, Kato Szoeke, sport węgierski reprezentować będzie wielu innych młodych zawodników i zawodniczek, dziś jeszcze nieznanych.

(sk)

Doskonała gimnastyczka węgierska Margareta Korondi (po lewej) z Cecylią Hartmann, mistrzynią kajakową.



Zwycięzca naszego konkursu na wytypowanie wzorowego piłkarza — Tadeusz Glimas z pięknym pucharem, nagrodą dla najlepszego gracza krakowskiego



W ubiegłym tygodniu zakończyły się w Krakowie półfinały szachowych mistrzostw Polski. Pierwsze miejsce zajęła Gucińska z Poznania nie przegrywając żadnej partii. Na zdjęciu Gucińska (po lewej) podczas rozgrywania partii z szachistką Kolejarza Wieliczka—Baburek

Nowy rekord hokeistów USA w brutalności

Dobrze znany jest wszędzie tam, gdzie tylko występowali hokeiści USA, styl ich gry, którego najważniejszymi elementami są: nadużywanie siły fizycznej i nigdzie nie spotykana brutalność. „Zalety" te zademonstrowali hokejowi reprezentanci Stanów Zjednoczonych, a także i Kanady m. in. w czasie rozegranych na początku ub. roku w Oslo zimowych Igrzysk Olimpijskich. Nawet reakcyjna prasa zachodnioeuropejska musiała wtedy przyznać, że sposób gry hokeistów zza Oceanu nie ma ze sportem nic wspólnego.

W sezonie hokejowym 1952/53, który rozpoczął się w Ameryce w październiku, brutalność jest nadal jedną z podstawowych cech taktyki gry. Rozgrywki obfitują w cały szereg awantur i bójek, w których również nierzadko bierze udział i publiczność, stając po stronie swych „pupilów". Bardzo charakterystycznym przykładem były np. zawody kanadyjskiej drużyny „Dębowy Liść" z zespołem „Czerwonych Skrzydeł" z Detroit. Zaraz po rozpoczęciu gry Kanadyjczyk Ferry Fluman został przez Amerykanina Glenna Skough uderzony w głowę kijem. Uderzony „zrewanżował" się oczywiście natychmiast pięknym sierpowym — po czym nastąpiła ogólna bójka. Po rozdzieleniu walczących sędziowie usiłowali nadal prowadzić mecz, ale rozbudzone awanturą temperamenty graczy nie łatwo było uspokoić, toteż raz po raz arbitrzy musieli dyktować rzuty karne. Przy tej „okazji" pobity został amerykański „rekord brutalności": **ilość karnych, podyktowanych łącznie przeciwko obu drużynom dosięgła cyfry 25.**

Jak podaje dziennik nowojorski „New York Times", poprzedni „rekord" amerykańskiej narodowej ligi hokejowej ustanowiony został na zawodach pomiędzy jedną z drużyn z Detroit oraz zespołem kanadyjskim z Montrealu, rozegranych 20 marca 1949 i wynosił 24 rzuty karne. Nie można więc mieć wątpliwości, że i ten rekordowy wynik uzyskany na amerykańskich lodowiskach, zostanie w krótkim czasie „poprawiony".

N. Nazarenko

Mistrz skórzanej rękawicy

(Opowiadanie)

(Dokończenie)

Na komendę przeciwnicy zbliżyli się do siebie. Pilipczuk stał nadęty, groźniejszy jeszcze niż przedtem, lewą rękę wyciągnął, prawą cofnął w bok. Jegor natomiast głowę wciągnął w plecy i stanął lekko zgięty. Pilipczuk uśmiechając się beztrosko zamachnął się potężnie i prawą — buch! Uderzenie takie — zwaliłoby i ścianę. Ale Jegor zwinął się jak sprężyna, prześliznął pod ręką i nic — żywy! Przechylił się Pilipczuk, coś krzyknął rozczarowany i — lewą! Jegor szybko odskoczył i drugie uderzenie przeszyło powietrze. Pilipczuk poczerwieniał, zgubił się. A Spicyn jak bąk go okrążał: naprzód, wstecz, w bok, i tuż obok niego. Spicyn dokonał nagle wypadu: Pilipczukowi zęby tylko szczęknęły. Potem sierżant Sablin ogłosił przerwę i przeciwnicy rozeszli się.

— Cóż, Fedia, nie wyszło — z współczuciem w głosie odezwał się Muchin.

— Tak, on przecież jak pchła skacze, aż w oczach miga — wyjąkał Pilipczuk. Obym tylko raz trafił.

— Tak, to sprawa nie łatwa. A ty też skacz, może pomoże — pocieszał Muchin.

Również druga runda przeszła pod znakiem bezwarunkowej przewagi Spicyna. Pilipczuk nadal machał rękami bez skutku.

— No i sztuka — powiedział zdziwiony Tichij, obserwując jak jego przyjaciel mokry i zadyszany przecina rękawicami powietrze. — Wygląda na to, że nie w samej tylko figurze sprawa.

Walka wywarła mocne wrażenie. Wszystkim wydawało się, że ten olbrzym zgniecie, zetrze w proszek maleńkiego Spicyna. — A Spicyn stoi świeży i uśmiecha się, a Pilipczuk jakby przez cały dzień pługiem ziemię orał, w żaden sposób oddechu złapać nie może.

Od razu po walce Jegor zorganizował coś w rodzaju pokazowego zajęcia. Opowiedział o postawie bokserskiej, pokazał uderzenia i sposoby obrony. Jak grad posypały się pytania. Gadaliśmy do późnej nocy.

Po pewnym czasie przechodzimy z Muchinem przez podwórze, a tu — patrzymy — duży afisz. Wybijają się duże litery „B O K S". Poniżej drobniejszymi literami napisane, że jutro, w Klubie, odbędą się pokazowe występy najlepszych bokserów jednostki.

Następnego dnia wieczorem — Klub wypełniony po brzegi. Szumnie, wesoło. Wszyscy nasi siedzą obok siebie szeregiem. Na początku występowali sztangiści. Po krótkiej przerwie na ringu pojawili się bokserzy. Ring zalany światłem, za stolikami sędziowie. Przed rozpoczęciem walk głos zabrał główny sędzia zawodów.

— Towarzysze! Boks — to jedna z najbardziej pożytecznych i porywających dyscyplin sportu. Wymaga on wszechstronnego przygotowania fizycznego, męstwa, dużej siły woli... Bokser — to żołnierz na ringu.

Następnie rozpoczęły się występy bokserów. Nagle ktoś krzyknął: — Chłopcy, uwaga, Spicyn! Nasz Jegor. Patrzymy, rzeczywiście wychodzi Spicyn. Ma zdecydowany wyraz twarzy, usta „w niteczkę", brwi ściągnięte. Tylko uszy pałają. W sportowym kostiumie całkiem mu do twarzy. Że Jegor boksem się zajmuje — to dla nas żaden sekret, ale to, że jest jednym z lepszych bokserów jednostki — to miła niespodzianka.

Pilipczuk począł głośno tłumaczyć żołnierzom z II-ej kompanii, kim jest i skąd pochodzi Jegor Spicyn. Muchin z beztroską miną zaczął bujać o swoich sukcesach na ringu. Gdy mu nie wierzono — udawał strasznie obrażonego. — Co ty tam rozumiesz? — gorączkując się napadał na swego sąsiada. — No co to jest nokaut? Ehe, widzisz, nie masz o tym bladego pojęcia. A ja, bracie, jak wyjdę: prawą raz! — nokaut, lewą — drugi! A jak nie znasz się, to lepiej milcz...

Na to sąsiad nie bez ironii zauważył, że jeżeli tak jest naprawdę, to jego — Muchina — miejsce jest na ringu, a nie na widowni. Muchin zamilkł — pobity.

Rozpoczęto pokazowe walki. Przed walką przeciwnicy podali sobie uprzejmie ręce w błyszczących rękawicach. Skończyli walkę takim samym braterskim uściskiem dłoni. Ta wzajemna uprzejmość i w ogóle zachowanie się bokserów na ringu, wszystkim bardzo się spodobała.

Następnie i naszego Jegora przedstawiono widzom: — Spicyn! Bokser lekkiej wagi. Posiada III-cią sportową kategorię. Przeprowadził na ringu 12 walk, z których 9 wygrał...

Uderzył gong — i bokserzy stanęli naprzeciw siebie. Lekko i szybko poruszali się po ringu.

— Widzisz, jak tańczy diabeł — dobrodusznie uśmiechnął się Pilipczuk, wspominając na pewno jak „tańczył" wówczas jego przeciwnik — Jegor Spicyn.

Przeciwnik Spicyna był o pół głowy wyższy, ręce miał dłuższe. I tak zaczęło się: Jegor tylko naprzód, a wysoki — raz, a Jegor głową tylko kiwnie i cofa się z powrotem. Po pierwszej rundzie wysoki szybko się podniósł i wprost na Jegora. Tak! Tak! Tak! I cały ten grad pocisków — wszystko na biednego Jegora. W pierwszej chwili zmrużyłem oczy, ale później przyglądałem się już uważniej. Doszedłem do wniosku, że Jegor nie bardzo ucierpiał, podstawiał bowiem pod uderzenie rękawice. A kiedy przeciwnika pochłonęła walka, kiedy się odkrył, Jegor błyskawicznie posunął się naprzód i uderzeniami w tors, w głowę, poraził przeciwnika. Wysoki odskoczył i przechylił się nagle. Teraz dopiero Jegor zaczął pędzić go po całym ringu. Muchin z zadowolenia poklepał sąsiada po kolanach.

— Właśnie! Mówiłem — naszego Jegora gołymi rękami nie weźmiesz!

Nagle słyszę, jak Tichij szepce Pilipczukowi na ucho.

— Manewr plus zaskoczenie — to już taktyka, rozumiesz, Fiedia?

Popatrzyłem na Andreja: może żartuje? Gdzie tam! Oczy mu błyszczą, cały pochłonięty jest walką i w ogóle niczego poza nią nie widzi. No, no, — myślę — znaczy, że Jegorowi można śmiało dopisać jeszcze jedno zwycięstwo.

Dziesięć minut później Spicyn z twarzą pałającą, nie ostygniętą jeszcze po walce, siedział już między nami. Sąsiedzi z II kompanii z szacunkiem spoglądali na naszego towarzysza.

— No, cóż, towarzysze, pokazał nam starszy szeregowiec Spicyn, co? — z uśmiechem zwrócił się do nas sierżant Sablin.

— Pokazał, towarzyszu dowódco — za wszystkich odpowiedział Tichij. — Jesteśmy mu za to wdzięczni. Ja, muszę się przyznać, wiecie przecież, innego zdania byłem — dodał pod koniec.

Mnie pozostaje tylko zakończyć to opowiadanie. Gdzieś w rok później starszy szeregowiec Spicyn wyjeżdżał na okręgowe zawody bokserskie. Na zawodach tych zwyciężył ale z wielkim trudem. Spróbujcie zgadnąć, kto był jego najgroźniejszym przeciwnikiem? Założę się, że nie zgadniecie. Otóż przeciwnikiem tym był nie kto inny, jak nasz Tichij.

Muchin także zamierza zająć się boksem, ale dotychczas uchodzi tylko za „teoretyka" — jak określił go Pilipczuk. A sam Pilipczuk? I on nie zechciał pozostać w tyle. Zajął się sztangą. Dziś posiada już poważne sukcesy.

Opracował B. T.

Przed piłkarskimi mistrzostwami świata

FIFA powołała ostatnio specjalny komitet, który zgromadzi się w połowie lutego w Szwajcarii dla omówienia podziału na grupy reprezentacji państw, biorących udział w piłkarskich mistrzostwach świata. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele Szwajcarii, Włoch, Anglii, Holandii, Szwecji, Francji i Ameryki Południowej.